



SKAŁA



XXVIII Niedziela Zwykła

14 PAŹDZIERNIKA 2018

26(392)

TYGODNIK DOSTĘPNY NA WWW.SWLUKASZ.WAW.PL



OTO SŁOWO PANA:

„Nauczycielu dobry, co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne?” (Mk 10, 17).

Niejednokrotnie Jezus nazywany jest Nauczycielem. Dziś staje przed ważnym, wręcz fundamentalnym pytaniem dotyczącym możliwości osiągnięcia życia wiecznego. Nauczycielska misja Jezusa oraz Nauczycielski Urząd Kościoła wciąż odpowiada na pytanie z dzisiejszej Ewangelii. Jak mamy żyć i co mamy czynić, aby dojść do nieba i osiągnąć zbawienie? Oto prawdziwy cel życia każdego człowieka.

Dziś również Księga Mądrości daje wskazówkę, co jest w ludzkim życiu najważniejsze. *Modliłem się i dano mi zrozumienie, przyzywałem i przyszedł mi z pomocą duch Mądrości. Ocenilem ją wyżej nad berła i trony i w zestawieniu z nią za nic uznałem bogactwa.* (Mdr 7, 7). Kimże jest ów duch Mądrości? Czymże jest owa Mądrość przewyższająca wszystko, *umilowana ponad zdrowie i piękność, posiadająca wszystkie dobra i niezliczone bogactwa w jej ręku.* (Mdr 7, 10 – 11). To nie jest mądrość wyuczona lub wycytana z podręczników. Jest to mądrość życiowa, której

wartość przewyższa wszelkie dobra i najcenniejsze skarby, prowadząca do pełnego szczęścia i otwierająca ludzkie serce na Boga, który posiada pełnię mądrości.

W przeżywanym dziś Dniu Nauczyciela wszyscy zartoszczmy się o zdobywanie mądrości, której naucza najwyższy Nauczyciel – Jezus Chrystus, wciąż posyłający Kościołowi Ducha Świętego z darem mądrości, aby prowadzić każdego z nas drogą zbawienia i oświecać nas Bożą mądrością.

Wszystkim nauczycielom, wychowawcom, katechetom, kapłanom, a przede wszystkim rodzicom (którzy są pierwszymi i najważniejszymi nauczycielami i wychowawcami dla swoich dzieci) z okazji Dnia Nauczyciela pragniemy życzyć wielu sukcesów pedagogicznych względem siebie i swoich wychowanków, aby najważniejszym celem życiowym było otrzymanie oceny celującej w szkole Jezusa, czyli osiągnięcie zbawienia.

Naucz nas liczyć dni nasze, byśmy zdobyli mądrość serca. (Ps 90, 12).

ks. Konrad

EWANGELIA NA CO DZIEN

14 października 2018 - XXVIII Niedziela zwykła
(Mk 10, 17-30)

15 października 2018 - poniedziałek
wspomnienie św. Teresy z Avila

(Łk 11, 29-32)

Gdy tłumy się gromadziły, Jezus zaczął mówić: „To plemię jest plemieniem przewrotnym. Żąda znaku, ale żaden znak nie będzie mu dany, prócz znaku Jonasza. Jak bowiem Jonasz stał się znakiem dla mieszkańców Niniwy, tak będzie Syn Człowieczy dla tego plemienia. Królowa z południa powstanie na sądzie przeciw ludziom tego plemienia i potępi ich; ponieważ ona z krańców ziemi przybyła słuchać mądrości Salomona, a oto tu jest coś więcej niż Salomon. Ludzie z Niniwy powstaną na sądzie przeciw temu plemieniu i potępią je; ponieważ oni dzięki nawoływaniu Jonasza się nawrócili, a oto tu jest coś więcej niż Jonasz”.

16 października 2018 - wtorek
wspomnienie św. Jadwigi Śląskiej

(Łk 11, 37-41)

Pewien faryzeusz zaprosił Jezusa do siebie na obiad. Poszedł więc i zajął miejsce za stołem. Lecz faryzeusz, widząc to, wyraził zdziwienie, że nie obmył wpięć rąk przed posiłkiem. Na to Pan rzekł do niego: „Właśnie wy, faryzeusze, dbacie o czystość zewnętrznej strony kielicha i misy, a wasze wnętrza pełne jest zdzierstwa i niegodziwości. Nierozumni! Czyż Stwórca zewnętrznej strony nie uczynił także wnętrza? Raczej dajcie to, co jest wewnątrz, na jałmużnę, a zaraz wszystko będzie dla was czyste”.

17 października 2018 - środa
wspomnienie św. Ignacego Antiocheńskiego

(Łk 11, 42-46)

Jezus powiedział: „Biada wam, faryzeuszom, bo dajecie dziesięcinę z mięty i ruty, i z wszelkiej jarzyny, a pomijacie sprawiedliwość i miłość Bożą. Tymczasem to należało czynić, i tamtego nie pomijać. Biada wam, faryzeuszom, bo lubicie pierwsze miejsce w synagogach i pozdrowienia na rynku. Biada wam, bo jesteście jak groby niewidoczne, po których ludzie bezwiednie przechodzą”. Wtedy odezwał się do Niego jeden z uczonych w Prawie: „Nauczycielu, słowami tymi także nam ubliżasz». On odparł: «I wam, uczonym w Prawie, biada! Bo nakładacie na ludzi ciężary nie do uniesienia, a sami nawet jednym palcem ciężarów tych nie dotykacie”.

18 października 2018 - czwartek
święto św. ŁUKASZA EWANGELISTY

(Łk 10, 1-9)

Spośród swoich uczniów wyznaczył Pan jeszcze innych siedemdziesięciu dwóch i wysłał ich po dwóch

przed sobą do każdego miasta i miejscowości, dokąd sam przyjąć zamierzał. Powiedział też do nich: „Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało; proście więc Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo. Idźcie, oto was posyłam jak owce między wilki. Nie noście z sobą trzosa ani torby, ani sandałów; i nikogo w drodze nie pozdrawiajcie. Gdy do jakiego domu wejdziecie, najpierw mówcie: „Pokój temu domowi!” Jeśli tam mieszka człowiek godny pokoju, wasz pokój spocznie na nim; jeśli nie, powróci do was. W tym samym domu zostańcie, jedząc i pijąc, co mają; bo zasługuje robotnik na swoją zapłatę. Nie przechodźcie z domu do domu. Jeśli do jakiego miasta wejdziecie i przyjmą was, jedzcie, co wam podadzą; uzdrawiajcie chorych, którzy tam są, i mówcie im: „Przybliżyło się do was królestwo Boże”.

19 października 2018 - piątek
wspomnienia błog. ks. Jerzego Popiełuszki

(Łk 12, 1-7)

Kiedy ogromne tłumy zebrały się koło Jezusa, tak że jedni cisnęli się na drugich, zaczął mówić najpierw do swoich uczniów: „Strzeżcie się kwasu, to znaczy obłudy faryzeuszów. Nie ma bowiem nic ukrytego, co by nie wyszło na jaw, ani nic tajemnego, co by się nie stało wiadome. Dlatego wszystko, co powiedzieliście w mroku, w świetle będzie słyszane, a co w izbie szeptałście do ucha, głoszone będzie na dachach. A mówię wam, przyjaciołom moim: Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, a potem nic już więcej uczynić nie mogą. Pokażę wam, kogo się macie obawiać: bójcie się Tego, który po zabiciu ma moc wtrącić do piekła. Tak, mówię wam: Tego się bójcie! Czyż nie sprzedają pięciu wróbli za dwa asy? A przecież żaden z nich nie jest zapomniany w oczach Bożych. U was zaś nawet włosy na głowie wszystkie są policzone. Nie bójcie się: jesteście ważniejsi niż wiele wróbli”.

20 października 2018 - sobota
wspomnienie św. Jana Kantego

(Łk 12, 8-12)

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Kto się przyzna do Mnie wobec ludzi, przyzna się i Syn Człowieczy do niego wobec aniołów Bożych; a kto się Mnie wyprze wobec ludzi, tego wyprę się i Ja wobec aniołów Bożych. Każdemu, kto powie jakieś słowo przeciw Synowi Człowieczemu, będzie odpuszczone, lecz temu, kto bluźni przeciw Duchowi Świętemu, nie będzie odpuszczone. Kiedy was ciągnąć będą po synagogach, urzędach i władzach, nie martwcie się, w jaki sposób albo czym macie się bronić lub co mówić, bo Duch Święty pouczy was w tej właśnie godzinie, co należy powiedzieć”.

JEZUS NAUCZYCIELEM I WYCHOWAWCĄ



14 października 2018 r. przypada Dzień Edukacji Narodowej, zwany również Dniem Nauczyciela. Swoje święto mają tego dnia wszyscy nauczyciele i wychowawcy. Przy tej okazji warto przypomnieć, że mianem „nauczyciela” i „wychowawcy” określamy również Jezusa. Nawet w Ewangelii na niedzielę przypadającą 14 października Jezus został nazwany przez pewnego człowieka „nauczycielem dobrym” (Mk 10,17).

Jezus Chrystus w Nowym Testamencie został nazwany nauczycielem aż 50 razy. Na ten fakt zwrócił uwagę św. Jan Paweł II w adhortacji „Catechesi tradendae”. Przykładowo, udając się do Jerozolimy, żeby przygotować miejsce na spójnicę Paschy, uczniowie wedle polecenia samego Jezusa pytani, czego szukają, odpowiedzieli: „Nauczyciel mówi: Czas mój jest bliski; u ciebie chcę urządzić Paschę z moimi uczniami” (Mt 26, 18). Powyższy fragment Ewangelii św. Mateusza wskazuje więc, że Jezus nie tylko akceptował określanie siebie tytułem „nauczyciel”, ale niekiedy również sam siebie tak nazywał. W innym fragmencie tej Ewangelii Jezus dał do zrozumienia, że przysługuje Mu tytuł „nauczyciela”. „Otóż wy nie pozwalajcie nazywać się Rabbi, albowiem jeden jest wasz Nauczyciel,

a wy wszyscy braćmi jesteście” (Mt 23, 8). Również Ewangelia św. Jana potwierdza, że określenie „Nauczyciel” można odnosić do Jezusa. Potwierdzą to słowa samego Jezusa: „Wy Mnie nazywacie «Nauczycielem» i «Panem» i dobrze mówicie, bo nim jestem” (J 13,13).

Nauczanie Jezusa w trakcie jego pobytu na ziemi miało na celu przedstawienie Bożego planu zarówno poprzez słowa, jak i mocą uczynków, tj. przykładem własnego życia, znakami i cudami. Jezus nauczał jako ten, który ma władzę, objawiając się w ten sposób jako Pośłaniec Boga, a nie jako zwykły człowiek. Na kartach Ewangelii jest on przeciwstawiony uczonym w Piśmie, którzy nauczają nie własną mocą, ale bazując na tradycji i słowach proroków, którzy mówili przed nimi. Warto również zauważyć, że ukazując się po zmartwychwstaniu, Jezus polecił nauczać wszystkie narody. Do realizacji tego zadania jesteśmy wezwani wszyscy - w ramach własnych powołań, tj. jako rodzice, katecheci, duszpasterze, czy nauczyciele. Jesteśmy bowiem w prostej linii kontynuatorami ziemskiego posłannictwa Jezusa.

Do roli Jezusa jako nauczyciela nawiązał papież Franciszek w jednym z tegorocznych rozważań na Anioł Pański. Podkreślił, że Jezus jest naszym Nauczycielem, potężnym w sło-

wach i czynach. Jezus przekazuje nam całe światło, które oświeca niekiedy mroczne drogi naszego istnienia, przekazuje nam także siłę niezbędną do pokonania trudności, prób i pokus. Według papieża powinniśmy pomyśleć, jaką wielką łaską jest dla nas znajomość tego Boga tak potężnego i tak dobrego, Nauczyciela i Przyjaciela, który wskazuje nam drogę i troszczy się o nas, zwłaszcza, gdy jesteśmy w potrzebie.

Jezusa można również określać mianem „wychowawcy”. W tym miejscu rodzi się pytanie, jaka jest różnica pomiędzy nauczaniem a wychowaniem. Różnica między tymi pojęciami polega przede wszystkim na rodzaju zamierzonych skutków oddziaływania. O nauczaniu mówimy wówczas, gdy powstające zmiany dotyczą bezpośrednio szeroko rozumianej sfery poznawczej i wykonawczej. Wyrażają się one w tym, że jednostka więcej wie i umie. Następuje przyswajanie nowych sprawności, wiadomości, umiejętności, zmieniają się sposoby operowania nimi przez jednostkę. O wychowaniu mówimy wtedy, gdy wpływ, a więc i zmiany, dotyczą sfery emocjonalno-motywacyjnej, czyli systemu wartości. W przypadku wychowania następuje więc oddziaływanie na osobowość.

Analiza postawy Jezusa, zapisanej na kartach Ewangelii, wskazuje, że jest On doskonałym wychowawcą, który rozumie człowieka i który ma klucz do ludzkich serc. Jezus przypominał ludziom wszystkich czasów, że ich powołaniem jest życie w miłości, prawdzie i wolności. Jednocześnie wszystko, co Jezus komunikował poprzez słowa i poprzez czyny pomagało odbiorcom coraz pełniej zrozumieć siebie i otaczający ich świat, a także coraz dojrzej pokochać samych siebie, drugiego człowieka i Boga. Jezusowi chodziło o to, by jego słuchacze stawali się jednocześnie mądrzy i dobrzy.

Jezus jest jedynym nauczycielem i wychowawcą w historii ludzkości, który spełnia wszystkie trzy warunki optymalnej komunikacji wychowawczej, tj. zna pełną prawdę o człowieku i to o każdym człowieku, kocha każdego ze swoich słuchaczy i sam najdoskonalej wypełnia to, czego naucza.

Roman Łukasik

RODZINA W NAUCZANIU KOŚCIOŁA

Podstawowym miejscem kształtowania ludzkiej religijności, a w zasadzie wszelkich mechanizmów społecznych jest rodzina. W Bożym planie, rodzina i małżeństwo mają szczególne znaczenie w uświęcaniu człowieka.

Etymologicznie wyraz „rodzina” pochodzi od „rodu”, co z kolei łączy się z prasłowiańskim i praindoeuropejskim rdzeniem oznaczającym rodzenie, przyrost, powodzenie, wzrastanie. Zwłaszcza to ostatnie znaczenie wydaje mi się szczególnie trafne. Rodzina byłaby więc miejscem nie tylko pojawiania się dzieci, ale też miejscem wzrostu człowieka. Za wzrastanie – fizyczne, społeczne czy duchowe dzieci odpowiadają rodzice, zaś za własny wzrost duchowy odpowiadają małżonkowie, wspierając w tym siebie nawzajem.

W Piśmie Świętym małżeństwo – rozumiane jako specjalna więź dwojga ludzi – pojawia się dość wcześnie, na samym początku Księgi Rodzaju. Bóg stwarza człowieka męczyznę, później kobietę, aby towarzyszyła mężczyźnie, i powołuje ich do jedności i płodności. Natchniony autor podkreśla równość obu płci wobec siebie oraz ich równość w relacji z Bogiem. Grzech Ewy jest moim zdaniem, grzechem Adama, upadek Adama – upadkiem Ewy.

Przez Stary Testament przewijają się najróżniejsze rodziny oraz małżeństwa. Często ich czyny są ilustracją zagrożeń, będących rezultatem lekceważenia Bożych praw. I tak, chociaż Księga Powtórzonego Prawa przestrzega króla przed posiadaniem „zbyt wielu żon”, Salomon stworzył harem składający się z kilkuset żon i konkubin. Część kobiet była innych wyznań, i w konsekwencji sam Salomon zaczął oddawać cześć pogańskim bóstwom.

W Księdze Ozeasza, małżeństwo prokora z prostytutką i nakaz przyjęcia jej z powrotem, jest obrazem Bożej miłości do Izraela. Wszak pomimo niewierności, Bóg wybaczca i wciąż opiekuje się Narodem Wybranym.

Tę poetykę znajdujemy też w Nowym Testamencie, gdzie Chrystus opisywany jest jako Oblubieniec, a miłość męża do żony ma na gruncie wiary odpowiadać relacji Jezus-Kościół. Mąż ma być głową rodziny, jak Jezus jest głową Kościoła, żona jest mu winna posłuszeństwo. Zarazem mężczyzna ma tak kochać żonę, by być gotów oddać za nią życie, bowiem Jezus umarł za nas. (List do Efezjan 5, 21-30).

Wiele spośród zapisów znajdujących się w Biblii, a dotyczących poddaństwa żony wobec męża czy zwyczajów ubierania się, jak konieczność posłuszeństwa i hierarchiczność małżeństwa, do jakich zachęca św. Paweł, są już archaiczne. Dzisiaj na obojgu małżonków spoczywa obowiązek dbałości o jakość oraz trwałość małżeństwa.

Natomiast zupełnie współcześnie brzmią następujące słowa listu do Efezjan: „Mężowie powinni miłować swoje żony, tak jak własne ciało. Kto miłuje swoją żonę, siebie samego miłuje. Przecież nigdy nikt nie odnosił się z nienawiścią do własnego ciała, lecz [każdy] je żywi i pielęgnuje, jak i Chrystus – Kościół, bo jesteśmy członkami Jego Ciała.” Jeśli potraktujemy współmałżonka jako część samych siebie, to będziemy dokładać wszelkich starań, by w razie problemów chore ciało leczyć, a nie „przecinać je na pół”, rozwodem. Metafora małżeństwa jako ciała powinna nam stale towarzyszyć.

Małżonkowie, dochowując sobie wierności, wychodząc naprzeciw w trudach codziennego życia, żywiąc przekonanie o potrzebie i konieczności dzielenia życia z tą samą osobą przez kilkadziesiąt lat i w rezultacie dokładanie starań, by to wspólne życie było zgodne, mogą stworzyć fundament dla budowy przyszłości dzieci. Rodzice nawzajem się wspierają i dbają o własny rozwój duchowy. Wobec dzieci zaś stanowią wspólny front, zgodni co do celu, i choć czasem różni w sposobach jego osiągnięcia.

W „Deklaracji o wychowaniu chrześcijańskim „Gravissimum Educationis” Kościół naucza:

„Do rodziców bowiem należy stworzyć taką atmosferę rodzinną, przepojoną miłością i szcunkiem dla Boga i ludzi, aby sprzyjała całemu osobistemu i społecznemu wychowaniu dzieci. Dlatego rodzina jest pierwszą szkołą cnót społecznych, potrzebnych wszelkim społecznościom. Szczególnie zaś w rodzinie chrześcijańskiej, ubogaconej łaską i obowiązkami sakramentu małżeństwa, należy już od najwcześniejsze-

go wieku uczyć dzieci zgodnie z wiarą na chrzcie otrzymaną poznawania i czci Boga, a także miłowania bliźniego; tam też doświadczają one najpierw zdrowej społeczności ludzkiej i Kościoła; a wreszcie przez rodzinę wprowadza się je powoli do obywatelskiej wspólnoty ludzkiej i do ludu Bożego. Niech więc rodzice uprzymomni sobie dobrze, jak wielkie znaczenie ma rodzina prawdziwie chrześcijańska dla życia i rozwoju samego ludu Bożego.”

Jan Paweł II w adhortacji „Familiaris Consortio” obowiązki rodziny w kwestii wychowywania streszcza w następujący sposób:

„Prawo-obowiązek rodziców do wychowywania jest czymś istotnym i jako taki związany jest z samym przekazywaniem życia ludzkiego; jest on pierwotny i mający pierwszeństwo w stosunku do zadań wychowawczych innych osób, z racji wyjątkowości stosunku miłości łączącej rodziców i dzieci; wyklucza zastępstwo i jest niezbywalny, dlatego nie może być całkowicie przekazany innym, ani przez innych zawłaszczony.

Nie można zapominać, że poza tymi cechami, charakteryzującymi zadanie wychowawcze rodziców, najgłębszym i określającym je elementem jest miłość ojcowska i macierzyńska, która znajduje w dziele wychowawczym wypełnienie doskonałej służby życiu: miłość rodzicielska od początku staje się duszą, a przez to i normą, która inspirowa i nadaje kierunek całej konkretnej działalności wychowawczej, ubogacając ją tak cennymi owocami miłości, jak czułość, stałość, dobroć, usłużność, bezinteresowność i duch ofiary.”

Janusz Matkowski



WYCHOWAWCZA ROLA KOŚCIOŁA W EUROPIE

Ktoś, kto zwiedził Ziemię Świętą, ale także Egipt czy Mezopotamię, czyli dzisiejszy Irak, nie może obronić się przed wrażeniem, że wobec tych starożytnych krain Europa to ledwie peryferie. Nie znamy Boskich planów, ale to nie przypadek, że Pan Jezus urodził się na Bliskim Wschodzie. To było centrum świata, wówczas i przez większość czasu ludzkiej obecności na Ziemi. O Europie wiedziano tam mniej, niż o Libii. Kontynent europejski – poza basenem Morza Śródziemnego – zaczął cywilizować dopiero Juliusz Cezar, militarne zdobycze cesarstwa nie przetrwały jednak nawet czterech wieków. Postimperialne rumowisko, po którym grasowały dzikie plemiona germańskie i słowiańskie, ucywilizował na stałe Kościół, nie mieczem, lecz misją nauczycielską.

Proces kształtowania się chrześcijańskiej Europy trwał praktycznie do czasów nowożytnych. We wczesnym średniowieczu europejscy władcy łatwo przyjmowali chrzest, gdyż uczestnictwo w religii ze zwierzchnictwem w dalekim Rzymie było bardzo wygodne ze względów politycznych, natomiast wolno i niechętnie rezygnowali z okrutnych, sprzecznych z Ewangelią obyczajów. Kościół z trudem przekonał Europejczyków, że wszyscy ludzie są równi. To nauczanie dotyczyło zwłaszcza dwóch grup: kobiet i niewolników.

Kobiety przez ludy pogańskie były traktowane przedmiotowo. W Rzymie matka rodziny cieszyła się szacunkiem, lecz nowonarodzoną córkę ojciec, oczekujący na syna, mógł zabić. U plemion północy było jeszcze gorzej. A Kościół nauczał, iż kobieta jest dopełnieniem mężczyzny, tak jak

mężczyzna jest dopełnieniem kobiety, i dopiero w dwoistości płci może w pełni realizować się człowieczeństwo. Ten przekaz był jasny i konsekwentny, np. przez wieki prawo kanoniczne – jako jedyne – traktowało na równi zdradę małżeńską mężczyzn i kobiet. Dzięki temu w wiekach średnich w Europie nastąpiła społeczna i prawna emancypacja kobiet, jakiej do dziś nie doczekały się niektóre kultury niechrześcijańskie na innych kontynentach.

Niewolnictwo było podstawą ustroju gospodarczego państw starożytnych, było też powszechnie praktykowane przez wojujące ze sobą – i biorące jeńców – plemiona średniowieczne, ale prawdziwą plagą stało się, gdy w XV w. Europej-

scy kupcy zaczęli robić interesy z Arabami, dla których handel niewolnikami był podstawowym źródłem dochodu. Papież Eugeniusz IV potępił wtedy niewolnictwo i obłożył je karą ekskomuniki. Zabronił też wysiedlania tubylców z podbijanych krain, proklamując w ten sposób po raz pierwszy w historii świata prawo człowieka do ojczyzny.

Kościół przywrócił w Europie po upadku cesarstwa rzymskiego właściwą rangę nauce i edukacji. Tworzył szkoły klasztorne i katedralne, które kształciły także świeckich. W VIII w. Kościół zorganizował w Salerno pierwszą uczelnię wyższą, a w X w. w Bolonii pierwszy uniwersytet. W szkołach tych mogły studiować kobiety! Pierwszym kierownikiem – jak byśmy to dziś określili – katedry położnictwa i ginekologii w Salerno była kobieta, Trotula di Ruggiero. Dopiero sekularyzacja uniwersytetów pod wpływem europejskiego Oświecenia odebrała kobietom na kilkaset lat możliwość studiowania. Nie bez znaczenia dla umocnienia roli kobiet w nauce były postacie świętych kobiet-intelektualistek, takich jak Katarzyna ze Sieny i Hildegarda z Bingen, zaliczone w poczet Doktorów Kościoła.

Maciej Białecki,
maciej@bialecki.net.pl



Św. Hildegarda z Bingen – autorka traktatów filozoficznych i przyrodniczych, kompozytorka, patronka naukowców (Rupertsberger Codex des Liber Scivias, domena publiczna)

CO NAM MÓWIĄ ŚWIĘCI?

KS. KAZIMIERZ GRELEWSKI



Ksiądz Kazimierz Grelewski został księdzem za przykładem starszego brata Stefana. I zginął podobnie jak on w niemieckim obozie koncentracyjnym Dachau, bo był polskim kapłanem.

Urodził się 20 stycznia 1907 r. we wsi Dwikozy w pobliżu Sandomierza w zaborze rosyjskim w rodzinie Michała Józefa oraz Eufrozyny z domu Jarzyna. Kazimierz był najmłodszym z trzech braci. Ukończył szkołę powszechną w Górach Wysokich, a następnie (podobnie jak starszy brat Stefan) kontynuował naukę w Publicznym Gimnazjum Męskim w Sandomierzu, gdzie w 1923 r. zdał maturę. Podobnie jak Stefan wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Sandomierzu. Świecenia kapłańskie z rąk biskupa sufragana Pawła Kubickiego przyjął 4 sierpnia 1929 r. w kościele pw. św. Katarzyny w klasztorze sióstr bernardynek w Świętej Katarzynie.

Ks. Kazimierz Grelewski rozpoczął pracę duszpasterską jako wikariusz w Radomiu, znowu podobnie jak starszy

brat Stefan. Razem pracowali jako prefekci szkoły powszechnej im. Jana Kochanowskiego. Ks. Kazimierz zaangażował się w organizację ruchu formacyjnego dziewcząt – Kół św. Teresy od Dzieciątka Jezus (tzw. „Teresek”). Był kierownikiem duchowym organizacji, do której w samym Radomiu należało ponad 300 dziewcząt. W 1937 r. zdał egzaminy proboszczowskie, a rok później uczestniczył w Międzynarodowym Kongresie Eucharystycznym w Budapeszcie.

Wybuch II wojny światowej zastał ks. Kazimierza Grelewskiego w Radomiu, gdzie 8 września 1939 r. wkroczyli Niemcy. Miasto zostało wcielone do Generalnego Gubernatorstwa. Polskie szkoły średnie zamknięto, a ks. Kazimierz nauczał religii na tajnych kompletach. Po usunięciu przez Niemców poprzedniego kapłana, ks. Grelewski został rektorem kościoła garnizonowego pw. św. Stanisława Biskupa w Radomiu; angażował się w pomoc charytatywną. Sprawował opiekę nad ochronką dla sierot wojennych (m. in. sprowadził do miasta dzieci ocalałe po pacyfikacji wsi: Skłobówy, Stefankowa, Nadolnej).

W dniu 24 stycznia 1941 r. ks. Kazimierz został aresztowany wraz z bratem Stefanem oraz odwiedzającym ich proboszczem parafii pw. św. Doroty w Potworowie, ks. Józefem Sznuro. Tego dnia niemieckie Gestapo aresztowało ok. 330 Polaków (m. in. nauczycieli, adwokatów i lekarzy). Ks. Kazimierz trafił do siedziby Gestapo przy ulicy Kościuszki 6, gdzie w trakcie przesłuchań był torturowany. Po mniej więcej miesiącu przewieziono go do Skarżyska-Kamiennej, gdzie w miejscowym więzieniu zbierano aresztowanych Polaków (rodzina ks. Kazimierza otrzymała stamtąd paczkę z jego zakrwawioną bielizną). Do Skarżyska trafił także kapłan areszto-

wani wspólnie z ks. Kazimierzem: jego brat Stefan i ks. Sznuro. Całą grupę polskich więźniów w dużym transporcie w dniu 25 lutego 1941 r. przewieziono do niemieckiego obozu koncentracyjnego KL Auschwitz, gdzie ks. Kazimierz otrzymał nr 10443, a jego brat Stefan 10444. Obaj jako polscy kapłani zostali skierowani do karnej kompanii, która wówczas pracowała przy wydobywaniu żwiru niezbędnego do rozbudowy obozu.

4 maja 1941 r. wraz z kolejnym transportem ks. Kazimierz Grelewski został przewiezony do niemieckiego obozu KL Dachau, gdzie otrzymał numer 25280, a jego brat Stefan 25281. Ks. Stefan zmarł 9 maja 1941 r., ks. Kazimierz jako polski ksiądz był przetrzymywany w specjalnym więziennym bloku tzw. księżowskim (niem. „Priesterblock”). Ks. Piotr Jaroszek wspominał, że pewnego dnia w obozie „kapo uderzył go i powalił na ziemię. Ks. Kazimierz podniósł się, uczynił znak krzyża (jak przy błogosławieństwie) przed bijącym i powiedział: „Niech ci Bóg przebaczy”. Po tych słowach kapo rzucił się na niego, znów go przewrócił i krzychał: „Ja cię zaraz wyszę do twego Boga”. Pobity straszliwie ks. Grelewski wstał i zaczął modlić się.

Na mocy „wyroku” sądu doraźnego w Radomiu jako wróg Rzeszy ks. Kazimierz Grelewski wraz z dwoma innymi polskimi kapłanami salezjaninem Wojciechem Michałowiczem oraz bł. Józefem Pawłowskim został w dniu 9 stycznia 1942 r. powieszony na placu koło obozowej kuchni. Świadkowie, którzy widzieli ks. Kazimierza idącego na egzekucję, opowiadali, że wołał wówczas do swoich oprawców: „Kochajcie Pana Boga!”

Obu braci kapłanów beatyfikował 13 czerwca 1999 r. św. Jan Paweł II w gronie 108 polskich męczenników II wojny światowej.

Ks. Kazimierz Grelewski jest patronem Radomia i prefektów, a jego wspomnienie liturgiczne przypada na 9 stycznia.

Joanna Matkowska

CZŁOWIEK NUMERU

ANNA ZZA KLASZTORNEJ

W pierwszą sobotę października – do słownie parę dni temu nasza parafianka Ania, znana z jej codziennej obecności na Mszy świętej w naszym parafialnym kościele oraz z przynależności do Wspólnoty Przyjaciół Oblubieńca, rozpoczęła swoją nową drogę życia...

Oto co pisze sama o sobie:

Gdy pierwszy raz usłyszałam w sercu zaproszenie Jezusa, abym poszła za Nim – odrzuciłam je. Wydawało mi się, że to moje myśli, że może to chęć ucieczki od tego świata, ucieczki od samej siebie. Ale po jakimś czasie podczas modlitwy usłyszałam potwierdzenie tych słów. „Tak to właśnie Ciebie powołuję, to właśnie Ciebie wzywam – Pójdź za Mną! Jeśli chcesz...” I wtedy zrodził się we mnie bunt. Przecież ja miałam swoje plany na życie. Inaczej wyobrażałam sobie swoją przyszłość. A w tym momencie mam ze wszystkiego zrezygnować i pójść w nieznanne. Czy to ma być szczęście? Obraziłam się, nie zgadzałam się na to, co mi przygotował. Uważałam, że mój plan jest lepszy, że to, co ja sobie zaplanowałam da mi szczęście. Odsunęłam się wtedy od Boga, byłam zła na Niego. Uważałam, że chce mi coś zabrać, zabrać mi moje szczęście... Moja relacja z Bogiem słabła, moja modlitwa również. Ale te myśli wracały i nie dawały mi spokoju – „Pójdź za Mną... Jeśli chcesz...” Delikatnie, nigdy z przymusu – „Jeśli chcesz...” W tym czasie byłam niespokojna, nie potrafiłam znaleźć swojego miejsca. Postanowiłam porozmawiać o tym z kapłanem. Z osobą, która sama przeszła tę drogę i będzie potrafiła mi pomóc odnaleźć pokój serca. Kapłan, z którym rozmawiałam powiedział, abym o tych wszystkich obawach opowiedziała Jezusowi oraz abym częściej z Nim rozmawiała, a tym samym wróciła do regularnej modlitwy.

Szczera rozmowa z Jezusem podczas modlitwy – o tym czego się boję, czego nie chcę – zbliżyła mnie do Niego. Zaczęłam częściej rozmawiać z Panem Bogiem i mówić to, co mi się nie podoba w Jego planie. Mój bunt stopniowo malał, mój żal do Boga zmniejszał się. Zaczęłam Go poznawać przez modlitwę, rozważanie Słowa Bożego, częstszą, a potem już codzienną Eucharystię, Adorację Najświętszego Sakramentu, systematyczny sakrament pokuty i pojednania. W tym czasie słuchania Pana poznawałam Go. Każdego dnia zbliżałam się do Niego, coraz bardziej pogłębiałam z Nim relację, aż w końcu zaczęłam Go kochać prawdziwą miłością. I wtedy, gdy Go już pokochałam, mogłam Mu od-

powiedzieć na słowa „Pójdź za Mną” – Tak Panie pójdę za Tobą, jeśli tego chcesz... A On chce.

Teraz znam już swoją drogę życia, i każdego dnia pragnę odpowiadać Bogu – „Tak, chcę pójść za Tobą, bo kocham.” Kocham Tego, który umiłował mnie pierwszy, miłością nieskończoną. A ja w swojej niedoskonałej miłości pragnę Go kochać, a On pragnie tę miłość przyjmować.

W czasie ostatnich dni zamykania moich ważnych spraw, spotkań, pożegnań, zakupów tak bardzo potwierdzasz mi swoją miłość Jezus. Że jesteś ze mną zawsze „Przez wszystkie dni, aż do skończenia świata.” (Mt 28, 20b) Że nie zostawisz mnie samej na tej drodze, na którą mnie zapraszasz.

W ostatniej Eucharystii sprawowanej w naszej parafii, w której uczestniczyłam w Ewangelii były słowa: „Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię.” (Mt 11, 28) Przyszłam Panie... i wszystkie swoje trudy i troski, całe zmęczenie oddałam Tobie. Ty zatroszczyłeś się o to, abym zdążyła zrobić to, co powinnam przed wstąpieniem do zakonu. Powiedziałeś również – „Już nie musisz nic więcej robić. Kochaj Mnie i pozwól Mi kochać Ciebie...”

FURTY

Idę Jezu do Ciebie. Idę, bo chcę, bo kocham...

Bądź uwielbiony Panie w mojej drodze życia, w moim powołaniu do życia zakonnego!

Bądź uwielbiony Panie w każdym człowieku, którego postawiłeś na mojej drodze życia. W jego świadectwie wiary i miłości do Ciebie.

Bądź uwielbiony Panie we wszystkich osobach, które otaczały mnie modlitwą, abym wybrała właściwie i odważnie poszła za Tobą.

Bądź uwielbiony Panie w kapłanach naszej parafii, Twoich sługach, szafarzach sakramentów świętych.

Bądź uwielbiony Panie w spowiedniku i kierowniku mojej duszy.

Bądź uwielbiony Panie w całym moim życiu!

Bądź uwielbiony Panie...

Amen.



MOJE WAKACJE Z BOGIEM

PIELGRZYMKA SZLAKIEM ŚWIĘTEGO JAKUBA



Jestem na tym świecie od 33 lat. Od kilku - pielgrzymuję pieszo do Matki Bożej na Jasną Górę. Kiedy tak idę, słyszę wołanie drogi, zdaję sobie sprawę z tego, że tu na ziemi jestem wędrowcem. Drogi, które przemierzam zawsze bardzo mnie ubogacają.

Od 4 lat moim pragnieniem było wybranie się na szlak św. Jakuba do Santiago de Compostela. W tym szczególnym dla mnie roku, Pan spełnił pragnienie mojego serca i pozwolił mi wyruszyć na Camino, by odnaleźć ślady Boga, zagubiony sens życia i swoje prawdziwe „ja”. Spakowałam więc plecak i poszłam w to, co zupełnie nieznanne i nowe. Bardzo potrzebowałam tego zatrzymania się i spędzenia czasu z Bogiem, bez pośpiechu i zgiełku świata. Moje pielgrzymowanie sprowadziło się do najprostszych czynności - ważne było to, aby dojść do alburge (tj. do schroniska), zjeść coś ciepłego, wyką-

pać się i odpocząć oraz cieszyć się drobnymi gestami i uśmiechem innych pielgrzymów, których spotkałam na szlaku.

Wakacje, które spędziłam na szlaku, dały mi wolność, siłę, spokój i czas, aby zatrzymać się i pomyśleć o Bogu, o sobie i innych, których mam na co dzień wokół siebie, a których w tym pędzie życia często nie dostrzegam. Na nowo odkrywałam obecność i bliskość Boga. Camino, to droga, która pozwoliła mi wrócić do siebie, do Boga, do wewnętrznej harmonii i pokoju.

Wędrując odkryłam, jak niewiele potrzebuję do życia. Bóg przemieniał moje serce. Czułam w sobie niepowtarzalną miłość i ta miłość była we mnie i rozlewała się na innych pielgrzymów. Pielgrzymowanie do Santiago, wzmocniło mnie. W drodze na Camino, nabrałam ducha i siłę, zapomniałam o codziennych sprawach, które pozostawiłam w domu. Zrozumiałam, że to, co mam jest niesamowitym darem i każdego dnia mam za co dziękować.

Życie, to najlepsze co mogło mnie spotkać. Tak niewiele potrzebuję, by być szczęśliwą. Wystarczy kilka ubrań, jedzenie, uśmiech drugiej osoby. Każdy dzień inny, każdy dzień na swój sposób wyjątkowy.

Moja droga to wejście w siebie, to walka z moim lenistwem, wygodnictwem, egoizmem.

Camino zmienia, przywraca właściwą perspektywę rzeczom, tak, że nic nie wygląda tak samo. Stałam się odmieniona. Nabrałam nowych sił i odwagi do pokonywania trudności życiowych.

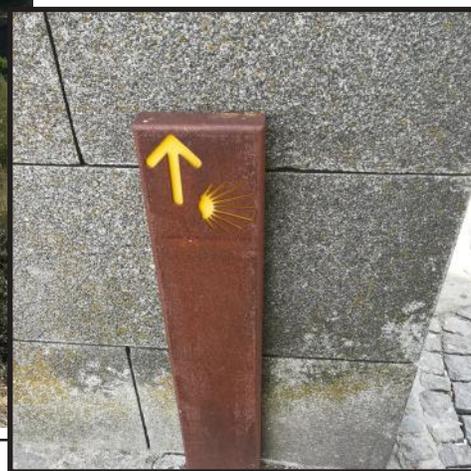
Ta pielgrzymka nauczyła mnie przede wszystkim zaufania Bożej Opatrzności.

Doświadczałam, jak Bóg zaplanował mi drogę, stawiał na moim szlaku ludzi. Te spotkania sprawiły, że ich życie zmieniało moje życie. Cisza, która towarzyszyła mi na szlaku odświeżała mnie wewnętrznie, połączyła mnie z Bogiem, otworzyła moje serce na Niego i poczułam się kochana.

Camino nie kończy się nigdy - dojście do grobu św. Jakuba jest tylko pierwszym etapem pielgrzymowania, tak naprawdę całe życie jest pielgrzymką.

Bóg zafundował mi najlepsze wakacje. Aby to zrozumieć, trzeba zrobić tylko jedno - spakować plecak i wyruszyć!

Buen Camino!
Monika



PRYMAS POLSKI KARD. AUGUST HLOND

ZAPISKI Z WRZEŚNIA 1939

1 sierpnia.

Przybywam z Lubian do Bagnoles. Mieszkam u proboszcza ks. Bieda. Odbywam kurację pod opieką dra Pesnel.

20 sierpnia.

Wysyłam Kapelana Ks. Filipiaka do Ambasady Polskiej w Paryżu celem jaśniejszego poglądu na pogarszające się położenie międzynarodowe. Wraca z wiadomością, że sytuacja jest bardzo groźna i że Niemcy zacieśniają naokoło Polski pierścien potężnych armii.

22 sierpnia.

Przerwywam kurację i wyjeżdżam do kraju. W Paryżu dowiaduję się od radcy Ambasady, że Włochy oświadczyły, iż się do wojny nie przyłączają.

23 sierpnia.

Przyjazd do Poznania. Naród polski spokojny, ocenia sytuację realnie i jest nadzwyczaj zgodny i zdecydowany.

24 sierpnia.

Narady z Wikariuszem Generalnym Gnieźnieńskim i Poznańskim, z wojewodą Bociańskim i z rektorem seminarium poznańskiego.

25 sierpnia.

Jadę motorówką do Warszawy, gdzie mam historyczną rozmowę z Nuncjuszem Apostolskim, Konferencję z Arcybiskupem Gallem i Biskupem Polowym Gawliną.

Z Warszawy zwołuję telegraficznie posiedzenie Komisji Prawnej Episkopatu do stolicy na dzień 31 sierpnia.

Wieczorem wracam motorówką do Poznania, z wrażeniem, że jesteśmy w przededniu wielkich wypadków.

26-28 sierpnia.

Przygotowanie i zarządzenie w związku z groźbą wojny. Rozmowy z przełożonymi zakonnymi, dyspozycje do duchowieństwa, konferencje z Wojewodą, z szefami Akcji Katolickiej i ziemianami. Wysyłka ważniejszych aktów w głąb kraju. Gotuje się rowy w parku; w lodowni szykuje się schron. Zamawiam maski gazowe dla całego domu. Komendę cywilnej obrony przeciwlotniczej na Ostrowie Tumskim obejmuje z ramienia władz cywilnych Ks. Mizgalski.

29 sierpnia.

Mobilizacja rozwiąza ostatnie nadzieje pokoju. Szofer i ogrodnik stawili się.

30 sierpnia.

Po południu wyjeżdżam pociągiem do Warszawy. Pociąg zapchany zmobilizowanymi rezerwistami. Entuzjazm i bardzo stanowcza postawa.

31 sierpnia.

Komisja Prawna Episkopatu, zebrana w Domu Katolickim, postanowiła zwołanie Konferencji Plenarnej Biskupów na dzień 5 września do Warszawy celem uzgodnienia ostatecznych postanowień wspólnych na wypadek wojny. Zapada też uchwała, aby dnia 5 września przed otwar-

ciem Konferencji Plenarnej Kardynał Prymas odprawił w Katedrze św. Jana z udziałem Biskupów uroczystą Mszę wotywną za pomyślność Polski; Biskupa Polowego upoważniła Konferencja, by w jej imieniu zaprosił na to nabożeństwo Prezydenta Rzeczypospolitej, Wodza Naczelnego, i Rząd. Sam zapraszam na tę Mszę św. Nuncjusza Apostolskiego, z którym odbywam długą konferencję. Wiadomo już, że Polska jest z trzech stron otoczona wojskami niemieckimi i że w ostatniej chwili nowa armia niemiecka ustawia się, na granicy polsko-słowackiej. Po południu wracam do Poznania samochodem Biskupa Polowego.

1 września.

Około godziny 6.50, gdy przechodziłem przez salon tronowy, by udać się z Mszą św. do kaplicy, usłyszałem strasliwą detonację, po której nastąpiły dalsze. Pobiegłem do okna. Wierni wychodzili z pierwszopiątkowego nabożeństwa w katedrze. Nad miastem płynęły na lazurowym niebie ciężkie, lśniące samoloty bombowe a naokoło nich uwijał się z uderzającą szybkością samolot innych kształtów, o długich skrzydłach, Messerschmidt. Podeszedłem do aparatu radiowego w pracowni; właśnie podawano szyfry wojskowe a potem z Warszawy wiadomość, że wojska niemieckie, bez zapowiedzi, przekroczyły w różnych punktach granicę polską a samoloty niemieckie bombardują nasze miasta. Wojna! Ta wojna, którą instynkt narodu polskiego przewidywał jako nieuniknioną od chwili, gdy Hitler po obwieszczeniu swego programu w „Mein Kampf” objął władzę dyktatorską nad narodem niemieckim.

Telegramy do Biskupów zwołujące Konferencję Plenarną idą przez cenzurę wojskową. Odbywam konferencję z Biskupem Dymkiem, z Wojewodą, który się zjawia w mundurze pułkownika, z przełożonymi różnych zakonów i z rektorem seminarium poznańskiego, któremu zlecam zebrać kleryków w Seminarium Łódzkim. W ciągu dnia Niemcy urządzili jeszcze dwa naloty na miasto; zrzucali bomby na różne dzielnice. Zabitych w Poznaniu było dzisiaj około 60 osób, rannych około 300. Chirurgi i księża pracowali cały dzień. Ofiary przeważnie z spośród ludności cywilnej, która rychło ochłonęła z pierwszego przerażenia. Z komunikatów radiowych można wywnioskować o walkach na różnych odcinkach, o ciągłych nalotach i bombardowaniu miast, ale obrazu całości nie można sobie zestawić. Dokonują się pierwsze ewakuacje ludności, zwłaszcza z pogranicza. Zachodzą liczne zdrady i sabotaże



oraz niemięjsze wypadki szpiegostwa ze strony Niemców osiadłych w Polsce; reakcja władz cywilnych i wojskowych.

2 września.

Dalsze bombardowania Poznania przez lotnictwo niemieckie; najwięcej bomb spadło na ulicę Marszałka Focha. Nasze baterie przeciwlotnicze reagują. Wchodzą w akcję nasze pościgowce. Wysyłam w głąb kraju dalszy transport ważnych aktów. Do Prezydenta Rzeczypospolitej kieruję depeszę imieniem katolików polskich. Nie mogę się żadnym sposobem skomunikować telefonicznie z Gniezmem.

Wojewoda Bociański odwiedza mnie w mundurze pułkownika i podaje mi ważne wiadomości. Dywizje wielkopolskie otrzymują rozkaz wycofania się na linię Warty. Ewakuacja rodzin urzędniczych i wojskowych, o ile ostatnie jeszcze były w Wielkopolsce. Dywersja i zdrady cywilnej ludności niemieckiej przybierają nieprawdopodobne rozmiary. Pojawiają się uzbrojone bandy niemieckie atakujące Polaków, palące ich dobytek a nawet ostrzeliwujące żołnierzy polskich. Wobec wycofania się naszego wojska z różnych odcinków ludność polska organizuje samoobronę. W pogranicznych wsiach żołnierze armii niemieckiej grabią włościanom bydło. Wobec faktu, że władze państwowe i policja się wycofują, ludność skupia się tam ściślej naokoło duchowieństwa, które już w tym czasie otrzymało ode mnie potrzebne instrukcje.

cdn

Opracowała Mirosława Pałaszewska

MAŁE CO NIECO

PĘCZAK Z WIEJSKĄ KIEŁBASĄ I KURKAMI

Jesień nareszcie sypnęła grzybami, więc w mojej kuchni na dobre rozgościło się runo leśne. Suszę grzyby, marynuję, mrozę i duszę. Jednak kurki najbardziej smakują mi jako składnik sosów oraz szybkich dań codziennych, a do takich właśnie zaliczam wszelkiego rodzaju kasze z dodatkami. Dziś zatem proponuję pęczak w wersji jesiennej, z wiejską kielbasą i kurkami.

Składniki na 4-6 osób: 400 g kaszy (pęczak), 200 g kielbasy, 200 g kurek, 1 cebula, 1 łyżka masła do smażenia, sól, pieprz, rozmaryn

Kaszę ugotować do miękkości i odcedzić. Kielbasę pokroić na plasterki i podsmażyć na patelni bez tłuszczu (wytopi swój), następnie dodać łyżkę masła, a gdy się rozpuści dołożyć oczyszczone i pokrojone na kawałki grzyby oraz cebulę pokrojoną w drobną kostkę. Smażyć razem ok. 5 min., po czym dodać kaszę. Doprawić całość do smaku solą, pieprzem i rozmarynem. Gdyby danie było zbyt suche, można podlać niewielką ilością wody. Wymieszać wszystko razem, dobrze podgrzać i od razu podawać.



I.Z

Więcej przepisów znajdą Państwo na moim blogu kulinarnym: www.pocztowkizkuchni.blogspot.com

DO ZOBACZENIA, DO USŁYSZENIA

14 października, godz. 11.00, Art.Bem, bilety 25 zł

Warsztaty archeologiczne dla dzieci (5-8 lat) – z podróżnikiem Anną Jaklewicz

14 października, godz. 11.30, sala koncertowa Art.Bem, wstęp wolny

„Muzyczna podróż dookoła świata. Odcinek piąty: Mauretania” – koncert Becaye Aw

14 października, godz. 15.30, kościół pw. Bogurodzicy Maryi, wstęp wolny

„Święty Jan Paweł II in memoriam” – koncert Bartosza Jakubczaka (organy) i Jerzego Kukli (organy)

z Orkiestrą Koncertową Reprezentacyjnego Zespołu Artystycznego Wojska Polskiego

14 października, godz. 19.00, kościół pw. Św. Łukasza, wstęp wolny

Wieczór poezji poświęcony Janowi Pawłowi II w wykonaniu muzyków, aktorów i dziennikarzy warszawskich

15 października, godz. 17.00 (dzieci), 18.00 (młodzież i dorośli), Teatr Go, ul. Hery 23, wstęp wolny

Warsztaty teatralne i filmowe

17 października, godz. 18.00, Miejsce Aktywności Lokalnej „Dwa Jelonki”, wstęp wolny

„Iran na czworakach” – Pracownia Podróży

18 października, godz. 16.30 (warsztaty muzyczne), 19.00 (warsztaty taneczne), sala koncertowa Art.Bem, wstęp wolny, obowiązują zapisy

Wielokulturowe warsztaty przed spektaklem „Gdybyśmy byli kotami, nikt by nas nie zatrzymał”

19 października, godz. 19.00, sala koncertowa Art.Bem, wstęp wolny

„Warsaw Camerata à la carte! – muzyczna rezydencja 2017-2019” – koncert Orkiestry Warsaw Camerata

20 października, godz. 12.00, sala koncertowa Art.Bem, wstęp wolny, obowiązują zapisy

„Indialucia” – warsztaty tańca hinduskiego

20 października, godz. 19.00, sala koncertowa Art.Bem, bilety 20 zł (ulgowe 15 zł)

„Indialucia” – koncert polsko-hiszpańsko-hinduskiego zespołu Michała Czachowskiego

21 października, godz. 11.30, Sala Koncertowa Art.Bem, bilety 12 zł

„Książę Papsuz i jego przyjaciele” – teatralny poranek bajkowy

INTENCJE MSZALNE

15. 10 – poniedziałek (wspomnienie św. Teresy z Avila):

7.00: za dusze w czyścisku cierpiące
 7.00: śp. Czesław Bruś – 15 greg.
 7.30: śp. Zdzisław Piasecki – 22 r.śm., Tomasz i Czesław
 7.30: śp. Zuzanna Sęk – 15 greg.
 18.00: w int. zmarłych

16. 10 – wtorek (wspomnienie św. Jadwigi Śląskiej):

7.00: o pełnię łask Bożych dla Justyny za wstawiennictwem Matki Bożej i św. Józefa
 7.00: śp. Czesław Bruś – 16 greg.
 7.30: śp. Zuzanna Sęk – 16 greg.
 7.30: dziękczynna za otrzymane łaski z prośbą o dalszą opiekę i Boże błog. dla całej rodziny
 18.00: śp. Irena, Tadeusz i Weronika Reszka

17. 10 – środa (wspomnienie św. Ignacego Antiocheńskiego):

7.00: śp. Czesław Bruś – 17 greg.
 7.00: za dusze w czyścisku cierpiące
 7.30: śp. Zuzanna Sęk – 17 greg.
 7.30: śp. Jan i Henryka, Stanisław i Aniela Muszyńscy, Jan i Józefa Łukawscy
 18.00: zbiorowa do Matki Bożej Nieustającej Pomocy:

18. 10 – czwartek (święto św. ŁUKASZA EWANGELISTY):

7.00: dziękczynna za otrzymane łaski
 7.00: o błog. Boże dla Ani w 10 r. urodzin
 7.30: śp. Czesław Bruś – 18 greg.
 7.30: śp. Zuzanna Sęk – 18 greg.
 10.00: dziękczynna w 25 r. urodzin Pawła z prośbą o błog. Boże, dary Ducha Świętego i opiekę Matki Bożej
 18.00: w int. Parafian

19. 10 – piątek (wspomnienia błog. ks. Jerzego Popiełuszki):

7.00: śp. Zuzanna Sęk – 19 greg.
 7.00: śp. Czesław Bruś – 19 greg.
 7.30: śp. Bogusław Jarzyna – 9 r.śm., c.r. Jarzynów, Sława i Wilhelm Kluss, Zdzisława, Jan Kędzierscy, c.r. Chodkowskich
 18.00: śp. Edward Bujwid

20. 10 – sobota (wspomnienie św. Jana Kantego):

7.00: dziękczynno – błagalna o łaskę zdrowia, błog. Boże dla Antosia w 2 r. urodzin
 7.00: dziękczynna z prośbą o potrzebne łaski i błog. Boże dla Bożeny
 7.00: śp. Czesław Bruś – 20 greg.
 7.30: śp. Zuzanna Sęk – 20 greg.
 16.00: ślub: Barbara i Mariusz
 18.00: śp. Edward Wieczorek – 4 r.śm.

21. 10 – niedziela:

7.00: śp. Zuzanna Sęk – 21 greg.
 8.30: śp. Irena – 9 r.śm.
 10.00: śp. Władysław Tymosiak – 11 r.śm. i Krzysztof Sierant – 10 r.śm.
 11.30: dziękczynna z prośbą o błog. Boże i potrzebne łaski dla Beaty i Andrzeja w 25 r.ślubu
 13.00: za Parafian
 16.00: śp. Janusz – 10 r.śm., Jan i Marianna Jabłońscy
 18.00: śp. Jadwiga i Marceli Orzechowscy
 20.00: śp. Czesław Bruś – 21 greg.

GRUPY PARAFIALNE

Krąg biblijny dla studentów

II i IV czwartek, godz. 20 - ks. Konrad

Koło Żywego Różańca

I niedz. miesiąca, godz. 16.00 - ks. proboszcz

Kręgi Domowego Kościoła

- spotkania formacyjne dla rodzin

ks. Konrad i ks. Rafał

Grupa modlitewna o. Pio

II wt. miesiąca godz. 19.00

Parafialny zespół Caritas

spotkania: I pn. miesiąca po Mszy św. o 18.00

dyżury Caritas:

wt. 16.30-18.00

czw. 10.00-11.30

prezes – Barbara Tywonek

opiekun – ks. Konrad

Nr konta: 54 1240 2034 1111 0010 1985 5843

Grupa studencka

czw. godz. 20.00 – ks. Konrad

Schola studencka

niedz, godz. 18.30 - ks. Konrad Zawłocki

Ministranci i lektorzy

wt. godz. 18.45 - ks. Rafał Łaskawski

Skauci Europy

(Stowarzyszenie Harcerstwa Katolickiego „Zawisza”)

dziewczynki 8 -12 lat: Julia Cendrowska

tel. 500 025 099; jucen@tlen.pl

dziewczynki 12 -16 lat: Kasia Stachowska

tel. 669 230 300; ruda.kasia21@gmail.com

chłopcy 8 -12 lat: Andrzej Filipek

tel. 531 135 576; andrzejfilipek1996@gmail.com

chłopcy 12 – 16 lat: Paweł Dąbrowski tel. 737 461 218:

dabrowski.pawel.97@gmail.com

Scholka dziecięca

Joanna Kielczewska-Włodarczyk,

j.kielczewska@onet.eu

„Przyjaciele Oblubieńca”

środa godz. 19.00 - ks. Konrad

Wspólnota Ojców p.w. św. Józefa

I poniedziałek miesiąca godz. 19.30 - ks. Konrad

Msze święte w naszej parafii

NIEDZIELE

7.00, 8.30, 10.00

11.30 (z udziałem dzieci)

13.00, 16.00, 18.00

20.00 (studenci)

DNI POWSZEDNIE

7.00, 7.30, 18.00

Adoracja Najświętszego Sakramentu

piątek po Mszy św. wieczornej do godz. 21.00

niedziela – po Mszy św. o 20.00

KAN CELARIA

poniedziałek – piątek: 16.00-17.30,

tel. 226641099; fax 226652626

dyżury:

ks. proboszcz: poniedziałek

ks. Rafał: wtorek i piątek

ks. Konrad: środa i czwartek

ks. JAN POPIEL – proboszcz, tel. 226651971,

xjan@poczta.fm

ks. Rafał Łaskawski – wikariusz, tel. 226665263

ks. Konrad Zawłocki – wikariusz, tel. 226665264

ks. Grzegorz Mencil – rezydent, tel. 226665265

KONTO BUDOWY KOŚCIOŁA

31 1240 2034 1111 0000 0308 3439

OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE

1. Dzisiaj obchodzimy 18 Dzień Papieski, a we wtorek, 16 października będziemy wspominać 40. rocznicę wyboru kard. Karola Wojtyły na papieża. Rozważajmy na nowo nauczanie św. Jana Pawła II. Zachęcamy, abyśmy nadal budowali żywy pomnik papieża Polaka w sercach młodych, zdolnych, ale naszych ubogich rodaków, których edukację możemy wspierać wrzucając datki do puszek przed kościołem za pośrednictwem Fundacji Dzieło Nowego Tysiąclecia.

2. Dziś też zapraszamy do naszej świątyni na godz. 19⁰⁰ na wieczór poezji poświęcony św. Janowi Pawłowi II w wykonaniu muzyków, aktorów i dziennikarzy warszawskich.

3. Dzisiaj także w Dniu Edukacji Narodowej nasze myśli kierujemy w stronę nauczycieli, katechetów i wychowawców. Otoczmy ich naszymi modlitwami.

4. Jutro o godz. 18⁰⁰ Msza św. wypominkowa. Nasze modlitwy za zmarłych rozpoczniemy o godz. 17³⁰.

5. Nabożeństwo różańcowe odprawiamy codziennie po Mszy św. wieczornej o godz. 18⁰⁰. Dzieci zapraszamy na modlitwę różańcową w każdy poniedziałek, środę i piątek na godz. 17⁰⁰.

Dziś z racji wieczoru poezji Nabożeństwo Różańcowe wyjątkowo o godz. 17³⁰.

6. W czwartek 18 października przypada Święto Św. Łukasza Ewangelisty. Jest to dzień Odpustu w naszej Parafii. Zapraszamy na uroczystą sumę odpustową na godz. 18.00. Sumę odpustową odprawi i kazanie wygłosi ks. Sylwester Jeż. Chorych zapraszamy w odpust na Mszę św. o godz. 10⁰⁰. Tego dnia Nabożeństwo Różańcowe będzie odprawione o godz. 17³⁰.

7. Uroczystości odpustowe poprzedza Nabożeństwo Czterdziestogodzinne. W poniedziałek, wtorek i środę adoracja Najświętszego Sakramentu rozpocznie się po Mszę św. o godz. 10⁰⁰, o 15⁰⁰ korona do Bożego Miłosierdzia, modlitwa różańcowa po Mszy św. wieczornej, Nieszpory o godz. 20³⁰ i zakończenie adoracji o godz. 21⁰⁰.

8. W piątek, 19 października przypada 34. rocznica męczeńskiej śmierci bł. ks. Jerzego Popiełuszki. Główne uroczystości związane z tą rocznicą odbędą się w sanktuarium Bł. Księdza Jerzego Popiełuszki na Żoliborzu. O godz. 18⁰⁰ zostanie odprawiona Msza Św.

9. Studentów i pracowników naukowych zapraszamy za tydzień na Mszę św. o godz. 20⁰⁰ inaugurującą nowy rok akademicki w naszej parafii.

10. Przyjmujemy na wypominki – modlitwę Kościoła za zmarłych. Wypisane imiona naszych zmarłych można składać w zakrystii, bądź kancelarii parafialnej. W kruchcie wyłożone są kartki, na które możemy wpisywać imiona naszych zmarłych na wypominki parafialne.

11. „Bóg zapłać” za ofiary składane na potrzeby budowy nowego kościoła. Te dzisiejsze złożone na tacę, jak również wpłacane na bankowe konto parafialne, czy przekazywane osobiście.

12. Zapraszamy do skosztowania papieskich kremówek. Można je nabyć obok kaplicy. Dochód ze sprzedaży tych słodkich cegiełek przeznaczony jest na budowę nowego kościoła.

MODLITWA ZA OJCZYZNĘ

Wszchemocny Boże,
Ojców naszych Panie!
Pochylamy pokornie
nasze głowy,
by prosić o siłę wytrwania
i mądrość w tworzeniu jedności,
by prosić o Twoje błogosławieństwo.
Wszystkich polecamy
Twojej szczególnej opiece,
Twojej mocy uzdrawiającej
ludzkie serca.
Chcemy wszystkim
naszym winowajcom
przebaczyć,
jak Ty przebaczasz nam
nasze winy.
I zbaw od złego nas wszystkich.
Wysłuchaj, Panie,
prośby ludu swego.
Amen.

bł. ks. Jerzy Popiełuszko

AKC: 10/066



PISMO REDAGUJE ZESPÓŁ Z PARAFII ŚW. ŁUKASZA EWANGELISTY POD OPIEKĄ KS. KONRADA ZAWŁOCKIEGO

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania koniecznych zmian w publikowanych tekstach.

Kwestie merytoryczne pozostawiamy rzetelności autorów.

oprawa graficzna i skład - Jacek Oweczarż

adres redakcji: redakcjaskala@gmail.com

GAZETKA DO UŻYTKU WEWNĘTRZNEGO